



KS. IRENEUSZ OKARMUS

redaktor wydania

Każdego roku ginie na polskich drogach 5 tys. osób, a blisko 60 tys. odnosi obrażenia. Ofiarami są także dzieci w wieku szkolnym, poruszające się pieszo lub na rowerach. Do wielu z tych tragedii nie musiało dojść. Niestety, w przypadku dzieci zabrakło wyobraźni i umiejętności prawidłowego poruszania się po drodze. Dlatego godnym naśladowania jest przykład Raby Wyżnej, gdzie powstało miasteczko komunikacyjne, w którym dzieci uczą się zasad bezpiecznego poruszania się po drodze. ■

## ZA TYDZIEŃ

■ Nowa nitka zakopianki na odcinku z Myślenic do Pcimia jest już gotowa, LECZ NIE WIADOMO KIEDY ZOSTANIE OTWARTA. Za ekranami akustycznymi nowej drogi ludzie protestują. Dlaczego? O tym czytaj w tekście ks. Ireneusza Okarmusa

VII Dzień Papieski na Podhalu

## W blasku promieni z nieba

Promienie słoneczne oświetlały bardzo wyraźnie pomnik Jana Pawła II na nowotarskim lotnisku, gdzie w niedzielne popołudnie 14 października, w ramach obchodów VII Dnia Papieskiego, zgromadzili się mieszkańcy miasta na uroczystych nieszpórach.

– To w tym miejscu w 1979 r. powstała dzięki Tobie, Ojciec Święty, wielka świątynia, do której i my dzisiaj pragniemy nawiązać. Przychodźmy tu też często na osobistą modlitwę – mówił ks. proboszcz Kazimierz Mynarski z nowotarskiej parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, która zorganizowała niedzielne uroczystości na lotnisku, skąd było widać przepiękne, ośnieżone już tatrzańskie granie. Jak co roku dzieci z nowotarskiej Szkoły Podstawowej nr 3, noszącej imię polskiego Papieża, przygotowały po nieszpórach program słowno-muzyczny, oparty tym razem na Liście do dzieci Jana Pawła II.



JAN GLĄBIŃSKI

Z kolei pełną ekspresji pantomimę, przedstawiającą różańcowe tajemnice światła, w wykonaniu słowackiego zespołu ewangelizacyjnego „Vox clamantis” („Głosu wołającego na pustyni”) można było zobaczyć w Ludźmierzu, w ramach tamtejszych obchodów VII Dnia Papieskiego.

Wcześniej młodzi artyści wspólnie z góralami uczestniczyli w uroczystej Mszy św., w

**Nowotarżanie wspominali Jana Pawła II w czasie uroczystych nieszpórów na tamtejszym lotnisku – miejscu spotkania z polskim Papieżem w 1979 r.**

czasie której część liturgii słowa oraz wezwania modlitwy wiernych zostały przeczytane w języku słowackim. – Górale z obu stron Tatr stają tu dzisiaj i proszą Cię, Panie, o wyniesienie na ołtarze sługi Bożego Jana Pawła II – mówił ks. kustosz Tadeusz Juchas przy pomniku polskiego Papieża w

ogrodzie różańcowym, gdzie zakończyła się procesja światła. **JG**

## HOJNOŚĆ MAŁOPOLAN



Stypendyści kościelnej Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” kwestowali w Dniu Papieskim, wraz z innymi wolontariuszami, przed małopolskimi świątyniami. Dochód z kwesty zasili fundusz stypendialny przyznawany przez fundację. Stypendia otrzymują zdolni uczniowie z ubogich rodzin. W archidiecezji krakowskiej, dzięki hojności Małopolan wrzucających do kwestarskich puszek spore sumy, korzysta z nich 105 osób: 80 uczniów szkół średnich i 25 studentów. Liczba chętnych do skorzystania ze stypendiów corocznie wzrasta.

**Krakowianie, wychodząc ze świątyni, chętnie wrzucali datki do puszek**

Limit nowych stypendiów wciąż jest jednak na terenie naszej archidiecezji niewystarczający. W ub. roku było ich 25. ■

## Wyróżnienie dla brata Joachima



KAROL ZIELIŃSKI

Bratu Joachimowi życzymy, aby jeszcze przez długie lata był dobrym aniołem dla potrzebujących mieszkańców Krakowa

**W MIEŚCIE ANIOŁÓW.** Kraków to anielskie miasto i nieprzypadkowo właśnie tutaj odbywa się Festiwal Anielski. Na jego trzecią już odsłonę, poświęconą Szpitalowi Zakonu Bonifratrów w 10. rocznicę jego powrotu do zakonu, zapraszała wszystkich Katarzyna Korba, właścicielka Galerii „Art Cherub”. Dobrze byty zapanowały nad grodem Kraka, przemieniając na lepsze mieszkańców, uczestniczących w Mszach św., koncertach, wystawach i w sesji naukowej, poświęconej aniołom w literaturze, sztuce i życiu. – Aniołowie są pośród nas i są w nas. Festiwalem chce-

my propagować kult anioła i przypominać, że warto wierzyć w jego opiekę. Warto też wierzyć w ludzi i nie bać się im pomagać. A nawet jeśli my nie wierzymy w anioły, to one wierzą w nas – przekonuje K. Korba. Dobrym aniołem jest bez wątpienia brat Joachim, najstarszy bonifratr, który swoją pomocą pielęgniarską wciąż obejmuje chorych i cierpiących krakowian. Za swoją posługę, w której realizuje wezwanie „Bracia, zczyńcie dobro!”, odebrał z rąk ks. kard. Stanisława Dziwisza specjalne wyróżnienie: Skrzydła św. Rafała Archanioła.

## Zaśpiewajmy patriotycznie

**KRAKÓW.** Zachęcamy Czytelników do udziału w 5. Małopolskim Przeglądzie Pieśni Patriotycznej, który odbędzie się 17 i 18 listopada, w auli kościoła pw. MB Częstochowskiej. Zgłoszenia można nadsyłać do 22 października na adres: Parafia MB Częstochowskiej, 31-972 Kraków, os. Szklane Domy 7; tel. (12) 644 65 79; e-mail: porebski.e@wp.pl. W sobotę 17.11 jury wyło-

ni finalistów przeglądu, a w niedzielę, 18.11, Mszą św. o godz. 14.30 rozpocznie się koncert finałowy. Patronat honorowy nad imprezą objęli ks. kard. Stanisław Dziwisz i Piotr Boroń, były senator RP, a organizatorami przeglądu są m.in.: Akcja Katolicka Archidiecezji Krakowskiej i Małopolski Kurator Oświaty. Szczegóły na stronie internetowej: www.krakow.ak.org.pl.

## Zmarł Andrzej Zagórski

**KRAKÓW.** Zmarł Andrzej Zagórski, żołnierz AK i autor wielu publikacji ocalających od zapomnienia działania AK i Zrzeszenia WiN. Dzięki jego wysił-

kom zgromadzono wiele materiałów źródłowych, które były publikowane na łamach cenionych przez historyków „Zeszytów Historycznych WiN”.

## Zaproszenia

**NA KONCERT I TARGI.** Stowarzyszenie Musica Humana serdecznie zaprasza na Festiwal „Musica Claromontana”, czyli koncerty w zabytkowych kościołach należących do zakonu oo. paulinów. My zapraszamy Czytelników na koncert, który odbędzie się w Krakowie, 28 października, w kościele na Skalce, o godz. 18.30., pod patronatem „Gościa Niedzielnego”. W programie oratoria Amando Ivancica (kompozytora zakonnika przełomu

baroku i klasycyzmu) w wykonaniu Zespołu Muzyki Dawnej „La Tempesta”. Zapraszamy również do odwiedzenia 11. Targów Książki w Krakowie (a zwłaszcza naszego stoiska), od 25 do 28 października (hala wystawiennicza przy ul. Centralnej 41a). Targom, nad którymi „Gość” objął patronat medialny, tradycyjnie towarzyszyć będą liczne konferencje, seminaria i spotkania ze znanymi osobowościami świata kultury.

## Hołd dla świętości

**KRAKÓW.** Wydawałoby się, że wszystkie szczegóły z życia papieża Jana Pawła II zostały już szczegółowo opisane i nic nowego dodać się nie da. Wydana przez „Białego Kruka” książka prof. Gabriela Turowskiego „Karol Wojtyła. Przyjaciel, kardynał, papież” przekonuje, że jest inaczej. Autor wspomina swe związki z Karolem Wojtyłą, któ-

rego poznał, gdy ten był jeszcze wikarym u św. Floriana. Jego wspomnienia z wypraw i dyskusji z „Wujkiem”, oraz z konsultacji medycznych (autor jest lekarzem) po zamachu na Jana Pawła II, przynoszą znaczne uzupełnienie wiedzy o Papieżu Polaku. Ów „skromny hołd dla świętości Jana Pawła II” uzupełniają 150 mało dotąd znanych zdjęć.



KAROL ZIELIŃSKI

Leszek Sosnowski prezentuje mało znane dotąd zdjęcia Jana Pawła II, pochodzące z nowej książki wydanej przez „Białego Kruka”

## Tajemnica wawelskiego architravu

**U OO. KARMELITÓW.** Dwa duże polipytyki, stanowiące tytułowy architrav, a pomiędzy nimi instalacja w układzie kinetycznym. Wszystko sprzężone z muzyką, światłem i ruchem. Tę scenię można było podziwiać w sobotni wieczór, 13 października, w kruzgankach klasztoru oo. karmelitów na Piasku. Wystawę obrazów – z okazji 10. rocznicy kanonizacji św. Jadwigi – zaprezentowała tutaj Izabela Gros.

Data i miejsce premiery nie są przypadkowe. 13 października 1384 r. dziesięcioletnia Jadwiga przybyła do Krakowa, gdzie 3 dni później została koronowana. Kościół oo. karmelitów na Piasku pw. Nawiedzenia NMP, to jedyna istniejąca do dziś fundacja św. Jadwigi, szerząca kult Matki Bożej „Piaskowej”. Swój początek datuje ona na 1395 r., a z jej budową łączy się legenda o stopce Królowej odciśniętej w jednym z kamieni.

Zmarł ks. prałat Zdzisław Peszkowski

# Kochał Kraków

## DRUH ZDZISŁAW

JERZY BUKOWSKI, FILOZOF, PRZEWODNICZĄCY KOMITETU OPIEKI NAD KOPCEM PIŁSUDSKIEGO



– Śp. księdza prałata Zdzisława Peszkowskiego spotkałem po raz pierwszy w grudniu 1987 roku w Londynie. Przebywałem tam na stypendium fundowanym przez śp. Karolinę Lanckorońską, ale oprócz zgłębiania dzieł filozoficznych w uniwersyteckiej bibliotece nawiązałem liczne kontakty z politycznym i żołnierskim uchodźstwem z okresu II wojny światowej.

Jako emisariusz niejawnego Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej, szczególnie często spotykałem się z władzami Związku Harcerstwa Polskiego Poza Granicami Kraju. Któregoś dnia jego przewodniczący, a zarazem minister do spraw kraju w rządzie RP na uchodźstwie, harcmistrz Ryszard Kaczorowski (późniejszy Prezydent RP), przedstawił mnie wysokiemu, postawnemu mężczyźnie o wyglądzie rasowego kawalerzysty i powiedział: – Druhu Jurku, to jest nasz naczelny kapelan, jeden z nielicznych, którzy przeżyli Katyń. Na pewno znajdziecie wiele wspólnych tematów.

Od tego dnia widywałem się z ks. Peszkowskim często, opowiadając mu o Ruchu oraz o Krajowym Duszpasterstwie Harcerki i Harcerzy, a nawet zdradzając, że jestem redaktorem naczelnym jego organu prasowego – wydawanego przez Krakowską Kurię Metropolitalną biuletynu „Czuwajmy”.

Każde kolejne spotkanie z ks. Peszkowskim było dla mnie wielkim przeżyciem: czy to w USA na IV Światowym Zlocie ZHP PGK w 1988 roku, czy później w Krakowie, gdzie lubił przyjeżdżać na długie rozmowy z o. Adamem Studzińskim. Zawsze elegancki, szarmancki wobec kobiet, pochłonięty dziesiątkami ważnych spraw, nieustannie w biegu, w pośpiechu, w pędzie. Teraz wreszcie odpocznie na niebiańskiej polanie, na której przy harcerskim ognisku spotka tych, z którymi ostatni raz widział się w Kozielsku wczesną wiosną 1940 roku.

Zmarły 8 października ks. prałat Zdzisław Peszkowski, kapelan Rodzin Katyńskich, ocalały z sowieckiego obozu jenieckiego w Kozielsku, związany był licznymi więzami z „miastem przeżyć, spotkań i tęsknot” – z Krakowem.

Urodził się w 1918 r. w Sanoku. Na wojnę w 1939 r. poszedł jako podchorąży 20. Pułku Ułanów z Rzeszowa. Siedział w obozie jenieckim w Kozielsku (większość jeńców tego obozu wymordowano w Katyniu), potem walczył w 2. Korpusie gen. Andersa jako rotmistrz 1. Pułku Ułanów Krechowieckich, a potem, już jako kapłan, przebywał w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, by wrócić do Polski na służbę Rodzinom Katyńskim.

## Honorowy obywatel

Kraków zajmował jednak szczególne miejsce w jego sercu. – Dla mnie Kraków to miasto rodzinnych wspomnień, miasto wypraw mojego ojca Zygmunta na doroczną spowiedź do kościoła ojców bernardynów. Miasto spotkań ze stryjem Ludwikiem, który prowadził szkołę Świętego Ducha. Miasto długoletniego pobytu mojego rodzzonego brata Bolesława i stryjecznej rodzeństwa: Witolda i Zofii Peszkowskiej, nauczycielki krakowskich szkół. Miasto rodziny mojej mamy z domu Kudelskiej. Miasto wielu przeżyć, spotkań i tęsknot – wspominał wzruszony w 1996 roku, w trakcie wręczania mu dyplomu Honorowego Obywatela Miasta Krakowa.

**Ks. Peszkowski w 1998 r. w wawelskiej krypcie, gdzie spoczywa ciało Józefa Piłsudskiego, opowiadał harcerzom o Golgocie Wschodu**

Modląc się wielokrotnie wraz z młodzieżą harcerską przy trumnie marszałka Józefa Piłsudskiego, w podziemiach katedry wawelskiej, wspominał także, że był tu po raz pierwszy w maju 1935 roku, gdy wraz z poczem sztandarowym swego macierzystego gimnazjum w Sanoku brał udział w uroczystościach pogrzebowych Marszałka. 17 września 1993 r. zjawił się na Wawelu, aby modlić się przy grobie innego polskiego wodza, gen. Władysława Sikorskiego, którego prochy spoczęły wówczas w wawelskiej krypcie św. Leonarda.

## Z Golgotą Wschodu w sercu

Wielką rolę przywiązywał do jak najszerzego informowania o Golgocie Wschodu. Najwłaściwszym adresatem tych informacji była dla niego młodzież. Często spotykał się z nią w Krakowie. – W umiłowanym mieście – Krakowie – razem z moją Rodziną Katyńską ciągle szukam pamiątek i znaków Golgoty Wschodu. Największą moją radością będzie móc powiedzieć Polsce i całemu światu: patrzcie – Kraków pamięta! Kraków rozumie i prawdę o męczeństwie na nieludzkiej ziemi przekazuje młodemu pokoleniu, bo naród bez pamięci traci imię i tożsamość – mówił w trakcie jednego z takich właśnie spotkań.

W 1994 r. zaproponował, aby właśnie w Krakowie wybudowano – wzorowane na waszyngtońskim Muzeum Holocaustu – nowoczesne, multimedialne Muzeum Golgoty Wschodu, upamiętniające setki tysięcy Polaków zmarłych pod władzą bolszewicką. Miejmy nadzieję, że ta inicjatywa zostanie kiedyś podjęta.

**BOGDAN GANCARZ**



KAROL ZIELIŃSKI

Sygnalizatory świetlne,  
znaki drogowe,  
skrzyżowania, przejścia  
dla pieszych. Tyle tylko  
że w pomniejszeniu.

**W Rabie Wyżnej  
otwarto drugie  
w Małopolsce  
miasteczko  
komunikacyjne.**

tekst  
**JAN GŁĄBIŃSKI**

**N**a uroczystość otwarcia miasteczka komunikacyjnego w Rabie Wyżnej przyjechał delegaci Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, władz wojewódzkich, parlamentarzysty, przedstawiciele wszystkich szczebli samorządowych. – Nasze uroczyste spotkanie zwiędza dzieło wielu osób i firm, które nie oszczędzały środków i sił na tę inwestycję – mówi Andrzej Dziwisz, wójt Gminy Raba Wyżna.

Miasteczko kosztowało ok. 260 tys. zł. Powstało dzięki 140 tys. zł wsparcia z programu „Razem bezpiecznie” z MSWiA, 40 tys. zł z Małopolskiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Nowym Sączu, 40 tys. zł z nowotarskiego PZU. Około 40 tys. zł przekazała też gmina. – Sukces jest tym większy, że złożono kilkaset wniosków, a w budżecie państwa na program „Razem bezpiecznie” przeznaczono tylko 3 mln złotych – podkreśla Andrzej Dziwisz.

### Rekreacyjna jazda

W rozmowie z „Gościem” Roman Kościelniak, zastępca naczelnika sekcji drogowej Komendy Powiatowej Policji w Nowym Targu, wyjaśnia, że



PIOTR URBANIAK

zamysł budowy miasteczka komunikacyjnego w Rabie Wyżnej powstał jeszcze w 2004 r., tuż po powiatowym konkursie dla dzieci i młodzieży, dotyczącym ruchu drogowego. – Mówiliśmy wtedy przedstawicielom samorządu, że może warto pomyśleć o takim obiekcie również w naszym regionie – mówi Roman Kościelniak.

Teraz w gminie Raba Wyżna będą się mogły odbywać wszelkie imprezy, konkursy i zawody związane z bezpieczeństwem w ruchu drogowym, będą się mogli szkolić i zdobywać wiedzę młodzi mieszkańcy zarówno gminy, jak i całego Podhala. – Miasteczko pełni nie tylko funkcję edukacyjną, jest także tere-

**W miasteczku komunikacyjnym w Rabie Wyżnej ciągle panuje ruch, bo tylu jest chętnych do poznawania w praktyce zasad bezpiecznego poruszania się po drodze**

nem rekreacyjnym dla wielu mieszkańców miejscowości, którzy spędzają tu swój wolny czas. Zapraszamy wszystkich chętnych do odwiedzenia miasteczka w Rabie Wyżnej, jego drożki są otwarte – mówi Stanisław Smółka, dyrektor Szkoły Podstawowej im. św. Jadwigi Królowej w Rabie Wyżnej, przy której powstało miasteczko komunikacyjne.

### Szkolna pogadanka

Grzegorz Skwarek, policjant z sekcji ruchu drogowego Komendy Powiatowej Policji w Nowym Targu, prowadzący w szkołach pogadanki na temat bezpiecznego poruszania się po drogach, szczególnie w mniejszych miejsco-

wościach, bardzo się cieszy z otwarcia miasteczka komunikacyjnego w Rabie Wyżnej. – Teraz oprócz pogadanki w szkole, mogą być przeprowadzone dodatkowe zajęcia, gdzie teoria będzie połączona z praktyką, a przez to lepiej będzie oddziaływać na świadomość uczniów – mówi „Gościowi” Grzegorz Skwarek.

Policjant przyznaje, że nie jest wykluczone, iż w niedalekiej przyszłości egzamin na kartę rowerową i motorową dla uczniów z całego regionu może odbywać się w miasteczku w Rabie Wyżnej. – Proszę jednocześnie pamiętać, że obowiązek kursu na kartę rowerową i motorową, a później przeprowadzenia egzaminu, spoczywa na dyrektorach szkoły, którzy zwykle proszą nas o pomoc w tej sprawie – podkreśla Roman Kościelniak.

uczą się zasad ruchu drogowego

# ąć wypadków

## Budowa chodników

Oddanie do użytku miasteczka komunikacyjnego w Rabie Wyżnej spowodowało wśród zgromadzonych na jego otwarciu dyskusję o niewłaściwym poruszaniu się pieszych, w tym dzieci powracających ze szkół, na terenach, gdzie nie ma chodników, a pobocza są wąskie. – Trzeba podkreślić jednak, że sytuacja z chodnikami i tak diametralnie się poprawiła. Liczba inwestycji związanych z ich budową wzrosła o 100 procent. Sam nawet opinuję wnioski w tych sprawach, np. wkrótce powstanie chodnik na odcinku drogi Rabka Zabornia–Chyżne, gdzie często dochodzi do śmiertelnych potrażeń. Chodnik odstrasza też kierowców od szybkiej jazdy – mówi Roman Kościelniak.

Policjant prowadzi też zajęcia wśród młodych uczestników kursu prawa jazdy. – Wielu pracodawców prosi dziś o zaświadczenie o niekaralności, co pomaga

w podjęciu pracy. Tymczasem wielu młodych nie wie o tym, że jazda po pijanemu prowadzi do tego, iż takie zaświadczenie nie będzie mogło być nigdy wydane. Chcemy to uświadamić gimnazjalistom już podczas zajęć w miasteczku komunikacyjnym w Rabie Wyżnej – podkreśla zastępca naczelnika sekcji drogowej nowotarskiej policji.

## „Widoczny Pierwszoklasista”

Między 22 października a 14 listopada na terenie naszego województwa prowadzona jest akcja profilaktyczna „Widoczny Pierwszoklasista”. – Dzięki temu wszyscy uczniowie klas pierwszych małopolskich szkół podstawowych (ponad 39 tys. uczniów), otrzymują elementy odbłaskowe poprawiające ich widoczność podczas poruszania się po drogach. – Do opaski odbłaskowej dołączona jest jeszcze książeczka, z którą zapoznają uczniów na pogadankach w szkołach. Szkoda, że nie ma materiałów multimedialnych, które wpłynęłyby na

jeszcze większą atrakcyjność takich zajęć – mówi Grzegorz Skwarek.

„Widoczny Pierwszoklasista” jest inicjatywą Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie, Małopolskich Ośrodków Ruchu Drogowego, Wojewódzkiej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego oraz Małopolskiego Kuratorium Oświaty i Stowarzyszenia na rzecz Praw Pieszych w ramach „Programu poprawy bezpieczeństwa niechronionych uczestników ruchu drogowego w latach 2003–2007”.

## Miś Ratownik

Policjanci z nowotarskiej drogówki wspomnieli w rozmowie z „Gościem” o jeszcze

jednym ważnym programie. Nazywa się on „Miś Ratownik”. Pluszowe maskotki Misia Ratownika dostają dzieci poszkodowane w wypadkach. Pomysł dawania dzieciom – ofiarom wypadków – maskotek powstał 10 lat temu w Stanach Zjednoczonych. W świadomości najmłodszych miś uosabia ciepło i bezpieczeństwo, a dla dziecka po wypadku jest źródłem oparcia.

Pozostaje wierzyć, że w ten sposób jak najmniej misiów trafi do dzieci, a nowo powstałe miasteczko komunikacyjne w Rabie Wyżnej będzie służyło do szzerzenia nie tylko w teorii, ale przede wszystkim w praktyce zasad bezpiecznego poruszania się na drodze najmłodszych uczestników ruchu drogowego. ■



**MOIM  
ZDANIEM**

ROMAN KOŚCIELNIAK

zastępca naczelnika sekcji drogowej Komendy Powiatowej Policji w Nowym Targu

Otwarcie miasteczka komunikacyjnego w Rabie Wyżnej pozwoli na lepsze przygotowanie uczniów do wzięcia udziału w corocznych eliminacjach Turnieju Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego dla szkół podstawowych i gimnazjów. Do tej pory nauczyciele prowadzący wychowanie komunikacyjne w szkołach i jednocześnie opiekunowie składu biorącego udział w eliminacjach, w ramach ćwiczeń musieli jeździć do jedynej do tej pory miasteczka komunikacyjnego w Krzywaczce koło Myślenic. Teraz się to zmieni i zamiast spędzać wiele czasu w podróży, będzie go można spożytkować na zajęcia w miasteczku w Rabie Wyżnej, z którego będą korzystały dzieci i młodzież z Podhala, Spisza i Orawy. Osobiście chciałbym, żeby przy miasteczku powstało również centrum edukacji dla nauczycieli prowadzących zajęcia z wychowania komunikacyjnego, gdzie będą mogli otrzymać fachową wiedzę od policjantów i pracowników Małopolskiego Ośrodka Ruchu Drogowego. Ubolewam też, że zajęcia w szkołach, mające na celu szzerzenie wiedzy związanej z ruchem drogowym, są traktowane po macoszemu, często ich liczba jest niewystarczająca. Liczę też na to, że nauczyciele i uczniowie będą z ochotą łączyć wiedzę teoretyczną z praktyczną na terenie miasteczka komunikacyjnego.

ALICJA GLĄBIŃSKA

Uczeń klasy I  
Szkoły  
Podstawowej  
nr II  
w Nowym Targu  
Daniel Czyszczoń  
wspólnie  
z Misiem  
Ratownikiem  
poznaje  
zasady ruchu  
drogowego



Zapraszamy na górę Lubomir

# Gwiazdne miasteczko

Nowe obserwatorium astronomiczne, wybudowane na szczycie góry Lubomir, stworzyło swoje podwoje.

Lubomir (gmina Wiśniowa, niedaleko Myślenic) zaczerpnął swoją nazwę od nazwiska księcia K. Lubomirskiego, który przed II wojną światową ofiarował ziemię pod powstającą na tej górze stację astronomiczną Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wybrano Lubomir ze względu na niezalesiony szczyt oraz dobre warunki obserwacyjne nieba. Obiekt działał od czerwca 1922 r. aż do tragicznego końca w połowie września 1944 r., kiedy to Niemcy spalili go razem z mieszkalną leśniczówką.

Obserwatorium może pochwalić się dwoma wielkimi odkryciami. W kwietniu 1925 r. Lucjan Orkisz odkrył na rozgwieżdżonym niebie nad Lubomirem kometę (nazwaną później jego nazwiskiem). Kolejną (11 lat później, 17 lipca 1936 r.) odkrył astronom amator Władysław Lis. Zbiegło się



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

to z informacją o tym samym odkryciu, dokonanym przez Japończyka i innego Polaka z Aszchabadu. Stąd nazwa komety składa się z trzech nazwisk: Kaho-Kozik-Lis.

## Odbudowa

Idea odbudowy obserwatorium zrodziła się kilka lat temu, a jej gorącym orędownikiem był Julian Murzyn, wójt gminy Wiśniowa. Wkrótce w akcję zaangażowało się też

**Otwarcie „Gwiazdne miasteczka” przyciągnęło tłumy zainteresowanych astronomią osób**

kilku znanych polskich profesorów. Prace rozpoczęły się dwa lata temu, a 17 lipca 2006 r. wmurowano kamień węgielny. 70 procent kosztów odbudowy obserwatorium uzyskano z funduszy Unii Europejskiej. Pozostałe 30 procent stanowiły udziały własne gminy. Na początku października dokonano uroczystego otwarcia placówki, a poświęcenia obserwatorium dokonał ksiądz infułat Janusz Bielański.

## Zapomniany raj

Nowo otwarte obserwatorium nosi imię prof. Tadeusza Banachiewicza (1882–1954), dyrektora Obserwatorium Krakowskiego, współtwórcy przedwojennego obserwatorium na Lubomirze. Jak deklaruje J. Murzyn, odbudowane obserwatorium ma być miejscem nie tylko badań naukowych, ale też atrakcją turystyczną, otwartą dla wszystkich entuzjastów astronomii, i ma służyć do zajęć dydaktycznych dla młodzieży. Obserwatorium posiada dwie ruchome kopuły. Mniejszą wyposaży Akademia Pedagogiczna w Krakowie, większą Uniwersytet Jagielloński oraz Uniwersytet M. Kopernika w Toruniu.

Odbudowa i uruchomienie „Gwiazdne miasteczka” na Lubomirze jest częścią projektu „Zapomniany raj – turystyczna podkowa”, który realizowany jest przez 6 gmin powiatu myślenickiego. Pierwszy człon nazwy nawiązuje do pięknej przyrody i walorów krajobrazowych, natomiast drugi do podkowy, w której kształt układają się te gminy na mapie. **AJ**

## Misyjne wspomnienia w Centrum Jana Pawła II

# Oblicza Afryki w sztuce

Głód, bieda, trzeci świat – to pierwsze skojarzenia z hasłem „Afryka”. A jaki naprawdę jest Czarny Ląd? Piękny i bogaty w wyjątkową kulturę. Przekonują o tym siostry misjonarki NMP Królowej Afryki na wystawie zorganizowanej w krakowskim Centrum Jana Pawła II.

„Odnaleźć Boga we wszystkim i wszystko w Bogu” – to ich życiowe motto. Siostra Celina Natanek, pomysłodawczyni i organizatorka wystawy, chociaż pochodzi z diecezji krakowskiej, to należy do lubelskiej wspólnoty sióstr białych. Od sześciu lat przebywa w Tanzanii. – Pragnienie służyć bliźnim poprzez ży-

cie zakonne było we mnie zawsze. Dojrzewała też myśl o pracy misyjnej. Chciałam odkrywać świat, poznawać ludzi i dzielić się z nimi tym, co sama posiadałam. W końcu spotkałam zgromadzenie sióstr białych i już wiedziałam, że wyjadę do Afryki. Na wystawie chcemy pokazać to, co mamy, czyli nasze codzienne życie i niepowtarzalne piękno przyrody afrykańskiej ziemi – opowiada s. Celina. Ekspozycja przyciąga pomysłowścią artystycznie utalentowanych mieszkańców Czarnego Łądu i aż trudno uwierzyć, że przedstawiane przedmioty (m.in. rzeźby z drzewa hebanowego, maski plemienne, ma-

sajska biżuteria, wielobarwne stroje czy instrumenty muzyczne) wykonane są w warunkach domowych z najprostszymi materiałami i z użyciem prymitywnych narzędzi. Zabawki są dziełem rąk dzieci ulicy, które zbierają każdy kawałek drewna, plastiku i drutu, a potem ze swoich skarbów tworzą np. miniaturowe samochodziki. Na wystawie nie mogło zabraknąć fotografii, jest ich ponad 150. Wystawa czynna będzie codziennie do 31 października. **MŁ**

**Zwiedzający misyjną wystawę przekonują się, że Afryka to fascynujący i bogaty kulturowo kontynent**



MONIKA ŁĄCKA

## Poświęconym piórem

## PRZEWIDYWANIE



Nie wiem, czy to jesień nastroja mnie tak filozoficznie, ale łapię się na tym, że gdy patrzę na codzienną rzeczywistość, z jakiejś nieznanej przyczyny nasuwają mi się refleksje natury ogólnej. Ostatnio odkryłem, że my, Polacy, mamy chyba problem z uruchamianiem w naszych głowach podstawowej funkcji myślenia, czyli przewidywania skutków popełnianych czynów. Przepraszam, oczywiście nie wszyscy! Doszedłem do tego przy okazji oglądania realizowanych w Krakowie inwestycji drogowych. Oto jeden z przykładów. Niedawno oddano do użytku remontowany wiadukt nad torami kolejowymi, w ciągu al. Słowackiego i al. 29 Listopada. Okazało się, że samochodem osobowym nie można na niego wjechać jak dawniej, jadąc od ul. Pawiej. Przy wjeździe na łącznicę doprowadzającą do wiaduktu postawiono zakaz wjazdu. A wszystko z powodu niebezpieczeństwa wypadków. Dlaczego? Bo kierowcy samochodów osobowych, dojeżdżając do wiaduktu, nie widzieliby pojazdów nadjeżdżających z lewej strony, gdyż widok na ulicę zasłania bariera ochronna zamontowana przy drodze. Czy nikt z projektantów remontu nie pomyślał, żeby w tym miejscu obniżyć bariery, by nie zasłaniały widoczności kierowcom włączającym się do ruchu? A może z myślenia zwolniły drogowców normy i przepisy, unijne czy polskie, mówiące, że bariera ochronna nie może być niższa niż np. 120 cm? Ręce opadają z bezsilności. Apeluję do wszystkich, którzy za nasze pieniądze budują cokolwiek dla nas. Włączcie w swych głowach przycisk z napisem: przewidywanie.

KS. IO

## W Mnikowie

## Moja nadzieja

Teatr „Albertus”, działający przy parafii św. Alberta w Mnikowie, przygotował kolejną premierę. Tym razem jest to spektakl pt. „Moja nadzieja”, opowiadający o jednym z wielu niezwykłych wydarzeń, jakich doświadczała ludzka w związku z osobą papieża Jana Pawła II.

Wybrana przez teatr historia wydarzyła się w latach 70. w Liverpoolu, i jest opisana przez Pawła Zuchniewicza w książce pt. „Cuda Jana Pawła II”. Kay Kally była żoną Pata i matką trójki dorastających dzieci. Tuż po 34. urodzinach lekarze zdiagnozowali u niej nowotwór: ziarnicę złośliwą. Po dziesięciu seriach kuracji, mimo radioterapii i chemioterapii, pojawiły się przerzuty. Lekarze nie dawali jest szans na wyleczenie. Podczas jednego z pobytów w szpitalu, a było to 16 października 1978 roku, Kally oglądała relację z ogłoszenia wyboru nowego papieża. Wtedy po raz pierwszy zobaczyła Jana Pawła II. Z niewiadomych powodów poczuła pewność, że musi udać się do Rzymu na spotkanie z nowym Papieżem. W marcu 1979 roku Kally, wbrew zaleceniom lekarzy i radom najbliższych, udała się wraz z synem do Rzymu. Spotkała się z Papieżem. Po powrocie do Anglii lekarze przeżyli szok. Rak zniknął.

## Nie tylko wzrusza

„Moja nadzieja”, w reżyserii Doroty Kamińskiej, to nie tylko wzruszająca opowieść o chorobie i cudownym uzdrowieniu Kally, ale również przesłanie sięgające w głąb. Oglądając spektakl, nie można nie zadawać sobie pytań dotyczących miłości, wierności, wiary i nadziei. I to z pewnością jest ogromną wartością tej inscenizacji. Do widza docierają w sugestywny sposób fundamentalne, życiowe prawdy, jak chociażby ta, że obec-



KS. IRENEUSZ OKARMUS

ność jest najcenniejszym darem, jaki możemy dać kochanej osobie, zwłaszcza jeśli jest dotknięta nieuleczalną chorobą. Bo kto kocha prawdziwie, ten chce być cały czas z osobą kochaną, na dobre i na złe, w zdrowiu i chorobie, radościach i smutku. Tego nie rozumiał Pat, mąż Kally. „Moja nadzieja” dostarcza widzowi ogromnych wzruszeń, czego dowodem jest to, że niedługo jedna osoba ukradkiem ocierała łzy, a po zakończeniu ostatniej sceny zaległa chwila ciszy, po której dopiero rozległy się oklaski. Patrząc na to, w jaki sposób widzowie przeżywali tę sztukę, raz jeszcze można się było przekonać, jak wielkie oddziaływanie ma żywe słowo.

## Łączy ich pasja

Teatr „Albertus” działa od 2000 r. i jest zjawiskiem jedynym w swym rodzaju. Tworzy go grupa ponad dwudziestu młodych ludzi, z których już wielu pozakładało swoje rodziny. Łączy ich jedno: pasja żywego słowa i tworzenie tej magicznej przestrzeni sztuki, jaką daje teatr. Zespół teatralny ma wielkie wsparcie w osobie ks. Stanisława Świąciaka, proboszcza parafii, który również wciela się w teatralne role. Poza tym jest także wielu żywc-

**W szpitalu Kally zobaczyła w telewizji po raz pierwszy Jana Pawła II**

liwych ludzi, wśród których znaleźli się i tacy, którzy nie szczędzili pieniędzy na przygotowanie sceny z prawdziwego zdarzenia.

Dotychczas odbyły się następujące spektakle: „Misterium Bożego Narodzenia”, „Misterium Męki Pańskiej”, dramat K. Wojtyły „Brat naszego Boga”, „Szata” (na podstawie powieści L. Douglasa), „Quo vadis” (na podstawie powieści H. Sienkiewicza) i dramat „Wojtyła – wspomnienie o wielkim papieżu”. Wymienione spektakle odbywały się w miejscowym kościele parafialnym. W minionym roku udało się stojący obok kościoła budynek przystosować do potrzeb sali teatralnej. Uroczyste otwarcie sali Teatru „Albertus” odbyło się 8 października 2006 roku. Na tej scenie wystawiono wcześniej dwa spektakle: „Nad Niemnem” (na podstawie powieści E. Orzeszkowej) i „Mieszczanin szlachcicem” Moliere’a.

„Moja nadzieja” jest dziewiątą premierą przygotowaną przez Teatr „Albertus”. Przyznam szczerze, z wielkim zainteresowaniem czekam na dziesiątą, jubileuszową premierę.

**KS. IRENEUSZ OKARMUS**

*Powtórne wykonanie spektaklu będzie miało miejsce 21 października o godz. 18.00*

PANORAMA PARAFII  
Zagórze pw. Wniebowzięcia NMP

# Pomógł watykański dyplomata

Parafia w Zagórze została erygowana 3 kwietnia 1982 roku. Zanim to nastąpiło, aż przez 20 lat trwały bezskuteczne starania o uzyskanie pozwolenia na budowę kościoła.

Począwszy od 1956 roku kapłani z macierzystej parafii w Babicach odprawiali w co drugą niedzielę Mszę świętą w małej kaplicy w Zagórze. Wkrótce zagórzanie wybudowali większą drewnianą kaplicę, jednak władze komunistyczne nakazały natychmiastową rozbiórkę. Oczywiście nikt z parafian nie miał zamiaru wykonać tego polecenia. Wtedy pod eskortą milicji przyjechała specjalna grupa ludzi, którzy rozburzyli kaplicę. Po tym incydencie parafia wystąpiła o pozwolenie na budowę. Jak się później okazało, na jego wydanie ówczesna władza potrzebowała... 20 lat.

## Dyplomata z Watykanu

Biskup krakowski kard. Karol Wojtyła widział potrzebę budowy kościoła w Zagórze i wspierał starania jego mieszkańców. Może właśnie dlatego 3 czerwca 1977 roku przyjechał do tej miejscowości wraz abp. Luigim Pogim, który był watykańskim przedstawicielem ds. kontaktów Stolicy Apostolskiej z państwa-

mi bloku socjalistycznego. Bardzo prawdopodobne, że to właśnie interwencja watykańskiego dyplomaty przyczyniła się do tego, że władze wydały 24 lipca 1977 roku pozwolenie na budowę kościoła. Dziś, patrząc na rozmiary dwukondygnacyjnej świątyni, można powiedzieć, że aż w nadmiarze zaspokaja ona potrzeby parafii, która liczy obecnie 2,6 tys. ochrzczonych. Jednak trzeba mieć na uwadze, że była ona budowana z myślą o mającym tutaj powstać dużym osiedlu mieszkaniowym, które jednak pozostało tylko sferze planów.

Budowę kościoła wsparli materialnie wszyscy parafianie, przy szczególnym udziale mieszkańców Zagórze, również tych, którzy mieszkali za granicą. 19 grudnia 1982 poświęcono na została dolna kaplica, w której odprawiano od tej pory Msze święte. Na poświęcenie całego kościoła trzeba było czekać ponad pięć lat. Dokonał tego 14 sierpnia 1988 kard. Franciszek Macharski.

## Zintegrować parafię

– Teraz najważniejszym celem jest integracja wspólnoty. My, duszpasterze, możemy tylko zachęcać wiernych, aby jak najliczniej uczestniczyli w Mszach i nabożeństwach. Obecnie na Msze niedzielne przychodzi ok. 35 pro-



KS. IRENEUSZ OKARMUS

cent mieszkańców parafii – mówi ks. proboszcz Józef Mrowiec. Jego zdaniem z oceną religijności na podstawie frekwencji należy być ostrożnym, ponieważ dużo młodych ludzi studiuje zaocznie i z tego powodu nie ma ich w kościele, a poza tym wiele młodych osób wyjechało do pracy poza granice kraju. Oprócz tradycyjnych nabożeństw są także sporadyczne wydarzenia religijne, które gromadzą dużą część parafian. Od kilku lat w dni krzyżowe odprawiana jest procesja do kaplicy świętej Rozalii, znajdującej się na terenie parafii. Zaś Droga Krzyżowa w Wielkim Poście, prowadzona ulicami miejscowości, gromadzi – niezależnie od pogody – bardzo wielu ludzi.

KS. IO



## KS. JÓZEF MROWIEC

Wyświęcony 18 maja 1975 roku. Jako wikariusz pracował w Bolechowicach, Szaflarach, Mistrzejowicach i w par. św. Szczepana w Krakowie. Od 1988 do 2004 roku był proboszczem w Tłuczani. Od czerwca 2004 roku jest proboszczem w Zagórze.

14 sierpnia 1988 roku ks. kard. Franciszek Macharski poświęcił świątynię

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Na obrazku prymicyjnym napisałem słowa: „Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia”. I jest to w dalszym ciągu moja dewiza życiowa. Patrząc na tę parafię widzę, jak bardzo jest konieczna katecheza dla dorosłych. Boli, że jest niemało starszych ludzi, którzy umierają niepojednani z Bogiem. Jest to jakiś niezrozumiały lęk przed sprowadzeniem kapłana do chorego, spowodowany słabą wiarą. Cieszy mnie to, że coraz więcej ludzi przystępuje regularnie do Komunii. Stosunkowo dużo ludzi uczestniczy we Mszy świętej w dni powszednie. Na śródowną nowennę do Matki Bożej przychodzi około 100 osób. Współpraca z radą parafialną układa się bardzo dobrze. Dzięki niej udało się już w kilku pierwszych miesiącach mojego pobytu w tej parafii wykonać ogrzewanie kościoła, co było ważną i kosztowną inwestycją. Zrobiliśmy również elewację kościoła. Ostatnio dzięki ofiarności parafian ufundowane zostało nowe tabernakulum.

## Zapraszamy na Msze św.

Adres: Parafia pw. Wniebowzięcia NMP, ul. Piłsudskiego 147, 32-555 Zagórze, tel. (32) 623 19 39.

- Msze św. w niedzielę: 7.00, 9.00, 11.00, 17.00
- Dni powszednie: 7.00, 17.00 (od października do marca), 18.00 (kwiecień, maj, czerwiec, wrzesień), 19.00 (lipiec, sierpień).